

Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHELMŹYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnośnikiem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,33 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety. Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży. Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.



Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowo, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-iej 1,— zł. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada. Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 8.

Chełmża, czwartek dnia 6-go grudnia 1928 r.

Rok I.

Zjednoczona Rumunja.

Z okazji 10-letniej niepodległości naszej sojuszniczki — Rumunji.

Romania mare — wielka Rumunja, jak ze słuszną dumą mówią o państwie swem obywatele zjednoczonego wreszcie królestwa, obchodzą o-negdaj swą dziesiątą rocznicę scalenia w jedno wszystkich, przez długi szereg lat oderwanych od siebie pczszególnych ziem rumuńskich. Liczne organizacje przyjacielsko odnoszące się do naszej południowej sojuszniczki i sąsiadki, urządziły w tym dniu uroczyste akademje po większych miastach Polski.

Pomińmy ową odległą przeszłość historyczną, gdy potężna Rzplita przedrozbiorowa starała się otaczać swą opieką księstwa Wołoszy i Multan, wystawione przedewszystkiem na najazdy zdobywców Carogrodu, a gdzie następnie ścierały się wpływy zaborczej Porty i nienasyconych władców Kremla. Dopiero w r. 1859 wyzwalały się z pod nich dwa księstwa, wołoskie i moldawskie, łączące się naprzód unją osobistą, a potem rzeczywistą, by stanowić odtąd królestwo Rumunji, skupiające nie wszystkich jeszcze wszelako przedstawicieli narodu w niepodległym ustroju państwowem. Wojna narodów dopiero, o jaką modlił się jeden z największych wieszczów naszych, a ściślej wyniki tej wojny umożliwiają zupełne zjednoczenie ziem rumuńskich pod berłem króla Ferdynanda I. zgasłego tak niedawno, tak umiłowanego przez cały naród monarchy.

Wojna więc europejska, która tyle i tak straszliwego zniszczenia przyniosła ziemiom rumuńskim, była i dla Rumunji również wojną oswobodzicielską, umożliwiającą w pierwszym rzędzie wyzwolenie bratniej Besarabji z pod panowania carów Rosji. W maju roku 1917 w Odesie organizuje się naprzód wielki miting żołnierzy bessarabskich, proklamujący autonomję kraju ojczystego, potem listopadzie t. r. w Kiszyniowie następuje zwołanie parlamentu Besarabji, który w kwietniu r. 1918 ogłasza przyłączenie tej ziemi do królestwa Rumunji, wymazując tym sposobem zbrodnię carów z przed 106 lat, gdy połowę dawnej Moldawji przemocą włączono do Rosji.

Bukowina, zagarnięta w roku 1775 przez Austrię, wyzwoliła się w dniu 25 października r. 1918, tworząc własną konstytuante w Czerniowcach, jaka w imieniu suwerenności narodowej ogłosiła zjednoczenie ziemi tej z pozostałymi dzielnicami rumuńskimi w jedno państwo niezależne. Akt ten zatwierdzony został następnie na wielkim kongresie wszystkich narodowości bukowińskich w Czerniowcach w dniu 29 listopada 1918 r., gdzie między innymi przedstawiciele Polaków i Niemców tamedycznych głosowali również za przystąpieniem do unji.

Ostatni połączył się z Rumunją Siedmiogród, przed tysiącem lat okupowany przez Węgrów, który dziwnem zrządzeniem losów nie zdołał usamodzielnić się w średniowieczu. W zależności swej od korony św. Szczepana kraj ten przetrwał aż po czasy ostatnie i dopiero rewolucja węgierska w Budapeszcie, odbijając się echem w Siedmiogrodzie, umożliwiła ukonstytuowanie się rumuńskiej rady narodowej w Aradzie, której budapeszteński rząd Karolyiego musiał przyznać wyłączne

Idzikowski i Kubala przygotowują się do lotu poprzez Atlantyk.

Polonja amerykańska zebrała dla nich 50 000 dolarów.

Warszawa, 4. 12. Lotnicy polscy major Kubala i Idzikowski przygotowują lot przez Atlantyk w przyszłym roku. W tym celu major Kubala udał się do Paryża, gdzie bawi już od dłuższego czasu major Idzikowski. Obaj lotnicy czuwać będą nad wykonaniem nowego samolotu w fabryce Amiota z silnikiem Lorraine-Ditrich. Na kosztu lotu zostało przez Polonję amerykańską zaofiarowane 50 tysięcy dolarów. Z tej sumy 35 tysięcy dolarów przekazano już na ręce lotników.

da nad wykonaniem nowego samolotu w fabryce Amiota z silnikiem Lorraine-Ditrich. Na kosztu lotu zostało przez Polonję amerykańską zaofiarowane 50 tysięcy dolarów. Z tej sumy 35 tysięcy dolarów przekazano już na ręce lotników.

Prusy Wschodnie nawiązują kontakt z Polską

Gdańsk, 4. 12. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym przybywa tu specjalna delegacja polityczno-gospodarcza z b. prezydentem Prus Wschodnich p. Batoekim, z obecnym prezydentem Siehrem i naczelnym burmistrzem z Królewca p. Lohmeyerem na czele, celem rozejrzenia się w tutejszych polityczno-gospodarczych stosunkach i szukania kontaktu gospodarczego z Polską.

Gdańsk, 4. 12. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym przybywa tu specjalna delegacja polityczno-gospodarcza z b. prezydentem Prus Wschodnich p. Batoekim, z obecnym prezydentem Siehrem i naczelnym burmistrzem z Królewca p. Lohmeyerem na czele, celem rozejrzenia się w tutejszych polityczno-gospodarczych stosunkach i szukania kontaktu gospodarczego z Polską.

Niemcy oburzyli się na min. Chamberlaina.

Przyczyną tego jest jego twarde oświadczenie w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Berlin, 4. 12. (PAT). Cała prasa berlińska polemizuje dziś w ostrym i namiętnym tonie z wczorajszym oświadczeniem ministra Chamberlaina. „Deutsche Tagesztg.“ nazywa Chamberlaina więźniem polityki Poincarego i komentuje oświadczenie angielskiego ministra spraw zagranicznych jako stworzenie iunctim pomiędzy sprawą ewakuacji Nadrenji, a sprawą reparacji. Dziennik stwierdza, że wyjaśnienia min. Chamberlaina wywołały przykre zdziwienie w urzędowych kołach niemieckich. Organ hr. Westarpa „Kreuzzeitung“ uważa wczorajsze oświadczenie ministra Chamberlaina za do-

wód jednolitości w ocenianiu polityki angielsko-francuskiej. Dziennik zapowiada, że minister Stresemann w Lugano zażąda od Chamberlaina wyjaśnień w tej sprawie, i wobec Chamberlaina i Brianda wysunie alternatywę, aby wybrali albo Locarno, albo Wersal. Dziennik wyraża przewidywanie, że odpowiedź, jaką min. Stresemann otrzyma, wypadnie niezadawalająco i że wobec tego należy oczekiwać nadejścia momentu, w którym polityka zagraniczna Niemiec musi się zdecydować na nową orientację.

25 posłów stanie przed sądem.

Warszawa — 4. 12. PAT. Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej przydzieliła referaty w sprawie wydania sądom 25 posłów z różnych stronnictw.

Kryzys sytuacji gospodarczej na Litwie.

Prasa litewska i estońska zwraca uwagę na pogorszenie się sytuacji gospodarczej na Litwie. Według podanych przez tę prasę wiadomości, największa fabryka obuwia na Litwie ogłosiła w tych dniach konkurs, szereg zaś innych wielkich firm chwieje się. Tłómaczy się to z jednej strony zmi urodzajami, które zmniejszyły siłę kupna ludności, z drugiej nie uregulowaniem przez Litwę stosunków z sąsiadami.

Ruch antysowiecki na Białorusi rozszerza się.

Wystąpienia przeciwsowieckie, które wybuchały najpierw w rejonie Słucka w Mińszczyźnie, rozszerzyły się na cały szereg miasteczek i wsi. Obecnie fermentem objęte zostały miejscowości Gryczyn, Duzice, Uzda, Podoresie, Szack. W rejonie Życzyna i Sieńczy obfitujące w lasy i błota, ukrywają się większe oddziały partyzantów. Do oddziałów tych przyłączają się dezertjerzy ze straży granicznej i armji terytorjalnej.

Polska okrętowa linja lewantyńska

Ministerstwo przem. i handlu przystępuje do zorganizowania nowej polskiej linji morskiej, tym razem lewantyńskiej, która będzie uruchomiona w lecie 1929 r. Linja ta będzie miała zapewnione masowe transporty polskie do portów lewantyńskich oraz transporty powrotne, mianowicie surowce przedewszystkiem bawełny i tytoń.

Strajk w stocznicach hamburskich.

Berlin — 4. 12. PAT. Strajk w stocznicach hamburskich, trwający już od 10 tygodni dotychczas nie mógł być zażegnany i ostateczne orzeczenie rozjemcze zostało odrzucone przez obie strony. Strajk obejmuje 45.000 robotników.

Belgia z Francją zgodnie zapatrują się na ewakuację Nadrenji.

Paryż — 4. 12. PAT. Ambasada belgijska potwierdziła wobec Brianda zgodność poglądów Belgji z poglądami Francji na sprawę procedury mianowania rzeczoznawców do sprawy odškodowania i sprawy ewakuacji Nadrenji. Jak podaje „Le Matin“ rzeczoznawcy zbiorą się w Paryżu, przyczem każde mocarstwo wydeleguje 2 przedstawicieli.

Rewolucja w Afganistanie.

Wiedeń — 4. 12. PAT. Dzienniki donoszą z Kalkuty, że pałac króla Amannulaha został podpalony, jak również, że wiele budynków rządowych już splonęło. Rewolucja ma się rozszerzać coraz bardziej. Król Amannulah objął dowództwo armji celem poskromienia rewolty.

Ile Polska potrzebuje okrętów?

Obecny tonaż całej naszej floty wyraża się cyfrą około **40.000 ton i około 29 okrętów**. W handlu przez oba nasze porty, Gdańsk i Gdynię, bandera polska bierze udział zaledwie **w kilku procentach**. Ilek potrzebaby wybudować lub nabyć nowych statków, aby flota nasza wyzyskała te możliwości transportowe, jakie jej daje rozmiar naszego handlu morskiego i ażebyśmy mogli unie zależność się od kosztów i niedogodności obcego pośrednictwa?

Rozpatrując pozycję naszego bilansu zagranicznego w r. 1926 stwierdzamy, że **do krajów bałtyckich wywieźliśmy półtora miliona ton**, do krajów leżących nad morzem Północnym przeszło **półtora miliona ton**, do krajów śródziemnomorskich **1 3/4 milj. ton** wreszcie do Ameryki (Północnej i Południowej), oraz na Daleki Wschód **około 1/4 miliona ton**.

Licząc, że na Bałtyku podróż statku towarowego z naładowaniem, i postojami trwa około pół miesiąca, a zatem jeden statek odbywa rocznie 24 podróże, potrzebowaliśmy tu około 230.000 ton czyli **115 statków po 2000 ton**, ta bowiem wielkość okazała się dla żeglugi bałtyckiej najdogodniejsza. Analogicznie dla krajów nad morzem Północnym trzeba mieć **322.000 ton** czyli **133 statki po 2500 ton**. Dla rejsów śród-

ziemnomorskich wielkość statku powinna wynosić średnio 4000 ton i musielibyśmy mieć ich (razem z 2 statkami pasażerskimi dla komunikacji z Palestyną) 28 czyli 112.000 ton. Dla Dalekiego Wschodu potrzebujemy 3 statki po 6000 ton czyli 18.000 ton, dla Ameryki statków 5000 tonowych dwa towaro-pasażerskie dla Północnej i trzy dla Południowej, razem 25.000 ton. **W całości czyni to 284 statki o ogólnej pojemności 707.000 ton**

Jak widzimy, droga jeszcze przed Polską bardzo daleka, dotąd bowiem posiadamy **zaledwie 7 proc.** poprzedniego nam własnego tonażu. Przed rządem i społeczeństwem stoi jeszcze ogromnie wiele na tem polu pracy. Ujął ją obecnie w swoje ręce **Polski Komitet Floty Narodowej** i obowiązkiem każdego Polaka jest pomagać mu w tej pracy.

Ze Sejmu.

Warszawa 4. 12. PAT. Na posiedzeniu popołudniowym sejmowej komisji budżetowej pos. Polakiewicz (BB) referował budżet Prezydium Rady Ministrów. Wydatki zwykłe Prezydium przewidują się w kwocie 2.390.762, t. j. o 264.060 więcej, niż w okresie poprzednim. Dochód z przedsiębiorstw przewidywany jest w wysokości 738.333 zł. o 57.000 więcej niż poprzednio. Deficyt przedsiębiorstw zaś przewiduje się w wysokości 610.000 tj. o 125.000 mniejszy. Ogólne wydatki centrali wzrosły o półtora procent. Wydatki Trybunału Administracyjnego przewiduje się w wysokości 835.391, tj. o 15.000 zł. więcej niż w okresie poprzednim. Liczba spraw zaległych w Trybunale zmniejszyła się wybitnie. Wszystkie zaległości z lat 1924, 1925, 1926 usunięto, a z końcem 1929 r. załatwione będą wszystkie pozostałe zaległości. Referent popiera wniosek prezesa Trybunału o zwiększenie pozycji na wydatki osobowe o 35.000 zł. na zasiłki dla sędziów i funkcjonariuszów. Mówca przy odpowiednich działach przytacza ustępy ze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa naogół bardzo przychylnie. W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Czapiński (PPS), a następnie prezes Rady Ministrów p. prof. Bartel. Odpowiadając na poruszone przez posła Czapińskiego kwestje, oświadczył, iż co do jednorodności gabinetu, to gabinet jego nie jest nim w ścisłym matematycznym znaczeniu, bo gdzie wchodzi w grę ludzie, tam jednorodność nie istnieje, bo też mentalność ludzka jest różna. Żaden ze znanych panu premierowi gabinetów w Polsce nie był jednolitym. Nawet wśród ludzi tej samej grupy politycznej, tego samego klubu są różnice. Pod tym kątem widzenia gabinet nie jest jednorodny, tak jak nie może nim być żaden rząd na świecie. Pan premier oświadczył, iż uważa się za reprezentanta tego rządu na zewnątrz i gdyby odezwał,

przez jedną chwilę, że nie cieszy się zaufaniem czynników od których zależy konstytucyjnie, albo dla których ma wielką cześć i oddanie, to ani 24 godzin na czele takiego gabinetu by nie stał. Jeżeli minister Moraczewski wypowiedział jako etatysta to wyławia z działalności rządu pewne rzeczy, które mu są sympatyczne, i dużym refleksorem je oświetla. Minister Czechowicz inne wyławia rzeczy i oświetla je. Wszystkie poczynania rządu należy oceniać jako całość. Niewątpliwie istnieją poczynania rządu, które mają charakter etatyczny z konieczności dlatego, że żadna grupa kapitalistów w Polsce nie chce się podejmować pewnych działań. Przy tworzeniu floty handlowej rząd musiał dać sam inicjatywę, bo nie było inicjatywy prywatnej, dlatego p. premier nie widzi tak wielkich różnic między oświadczeniem p. ministra Moraczewskiego i Czechowicza, lecz obie te grupy zjawisk i czynów rządu należy traktować razem jako zespół. Co się zaś tyczy stanowiska ministra Czechowicza, w sprawie utworzenia kredytów dla Ministerstwa Robót Publ. to pan premier apeluje do posłów, aby pozostawili rządowi nieco swobody w uporządkowaniu budżetowym póki okres nie zakończono. Pozycje, które nie mają podstaw prawnych do wykonania, wykonane nie będą. Wszystkie inne będą wykonane w granicach równowagi budżetowej i naszych możliwości. W dniu 10-lecia PAT., którego rocznica dziś właśnie przypada, mówca stwierdza ogromny postęp, jaki uczyniła ta organizacja i oświadcza, że nadal przestrzegać będzie najciszej obiektywność.

Posel Trąmpczyński (Klub Nar.) zapowiada, iż klub jego wniesie o skryślenie pewnej kwoty z pensji dyrektora, gdyż dopatruje się tendencji żywienia ogłoszeniami wyłącznie prasy rządowej.

P. prezes Rady Ministrów oświadczył: Kolei nie wydzierżawimy nikomu, choćby nie wiem jaki miał na to apetyt. Poczty nie wydzierżawimy. Mennicy tak samo. Drukarnie państwowe to przedmiot do dyskusji. W Warszawie musimy wybudować duży gmach, aby mieć jedną wielką drukarnię na skalę europejską. Co do zdrojowisk, to mamy Krynicę, której chcemy nadać poziom europejski. Prywatny kapitał nie w zdrojowiskach nie robi. Z Krynicy jesteśmy dumni i nie wydzierżawimy jej nawet, gdy będzie gotowa. Aby mieć eksport, musimy mieć w Gdyni chłodnię. Amatorzy na wydzierżawienie wybudowanych przez rząd chłodni są, lecz to nie nastąpi, gdyż chłodnie będą nam dawały ładny dochód. Pozatem umożliwią nam one eksport naszych świń po bardzo dobrych cenach. Podobnie rzecz się ma z budową czterech okrętów chłodni. Nie możemy czekać aż za lat 10 przyjdzie komu myśl zbudowania tych okrętów. Nie inaczej ma się rzecz z zakładem zbożowym w Lublinie i z elewatorem w Warszawie. Wydzierżawienia uzbrojenia armji też nie możemy oddać ludziom prywatnym. Czy znajdzie się kapitał prywatny w ilości 70 do 100 milionów na budowę

Kl. Bierkoski.

Urwipelé

(Humoreska).

5)

(Ciąg dalszy).

— Ino szoltysie nie zapomnijcie, zem was pięknie pogłoskoł roz jedyn. Na drugi roz to nie będę miał litości. Pamintajcie szoltysie!...

I wolnym krokiem szedł Kuba do zagrody swego gospodarza, pozostawiając w karczmie obitych Lipczaków wraz ze stękającym z bólu szoltysiem.

Po dobrej chwili wyskoczył z za lady Josek. Spojrzał się trwożliwie po twarzach obecnych i niedostrzeższy Kuby, zaczął kłać i narzekać:

— A szwajce jure, rozbójnikes! I pon szoltys też bedzi odpowiadacz za moje sziby, wódkie i ławy! Ja zara jade do pon landrat. Was wszystkich nauczył!... Wy kaliki teraz? — Aj waj! gwał! gwał! Kinduchne przynieś wody... oj joj, o. joj!...

Ciągle takie lamenty i narzekania Joska, oraz jęk i stękanie w karczmie trwały przez dobrą godzinę. Zjawily się też wkrótce starsze niewiasty, które opatrzyły rannych Lipczaków. Szoltys zaś ledwie o własnych siłach zaszedł do swej chałupy.

* * *

Kuba wściekły na ludzi i na cały świat rozżalony, siedział na wyrku (łóżko) w oborze i nie zwrócił nawet uwagi na to, że drzwi skrzypnęły

i w progu stała Adela. Serce pod jej dziewiczą piersią walło, niczem młoty kowalskie w kuźni, bo ujrawszy Kubę wracającego ze zwieszoną głową z karczmy, pospieszyła cichuteńko za nim krok w krok, nie zdradzając swej obecności. Stała potem dłuższą chwilę w podwórzu. Widziała jak drzwi do obory się zatrzasnęły. I podsluchawszy, że Kuba cicho siedzi, postanowiła pogaworzyć z nim i odsunąć złe myśli, bo przecież już od dawna go pokochała.

Wspięła się na palce i pocichuteńko podeszła do swego Kubusia. Pragnęła mu oczy przysłonić rękami i w ten sposób uczynić niespodziankę. I już, już zdawało się, że Wojtka zaskoczy z nieznaka, a tu naraz noga jej się poślizgnęła i padła plackiem jak długa na ziemię. Rumor, jaki powstał z tego powodu, wytrącił Kubę z zadumy i go nielada przestraszył. Ale ujrawszy Adelę leżącą w gnoju, skoczył uradowany ku niej i śmiejąc się do rozpuku, zaczął się przekomarzać:

— A widzisz, Adela! Ty żeś chciała mnie, a teraz jo ciebie... Hi, hi, hi! — śmiał się w głos — a widzisz? hi, hi, hi!...

Schwycił ją następnie w swoje silne ręce, postawił na nogi i zapytał spokojnie:

— Po cóż przyszłaś? — Gospodorz zoboczom, to zaroz będzie krzyzoł, że dziwki ze wsi sobie sprowadzam. Idź Adelciu, idź... — prosił, jak tylko mógł, najgrzeczniej, bo choć była ona młoda jeszcze, to przecież nie przeszkadzało jejorom ludzkim mleć plotki, byleby tylko czyjaś cześć naruszyć. Nalegał też bezustannie, aby odeszła, ale ona nie chciała go słuchać i stała jak wryta na

miejsu. Widząc jednak, że biernym oporem nie nie wskóra, zaczęła Kubie perswadować:

— Co ty tyż bajesz, Kubus? Ludzkie oko mnie nie widziało i od gospodarza, tyż nik nie widzioł. Ady dej spokój, pójde, już pójde, ino nie wypychoj mnie za wrota. — Sama odyńde.

I chociaż pragnęła go trochę pocieszyć, uściskać i pogadać z nim — nie opierała się dłużej, lecz odeszła.

Kuba znowu pozostał sam ze swem bydelkiem i końmi, które go bardzo lubily za to, że się z nimi obchodził po ludzku. To też tak konie jak i krowy odwracały bardzo często swe duże głowy w stronę, gdzie siedział Kuba i od czasu do czasu pomrukiwały, im tylko znanym językiem. Nie wiedział Kuba nawet o tem, że te czworokopie stworzenia mogą być lepszymi przyjaciółmi od ludzi, więc też nie zwrócił uwagi na siwka, który zrzucił z głowy kantar i podszedł z tyłu do niego. Najpierw go długo obwąchiwał. Widząc jednak, że Kuba siedzi, jak martwy, uderzył go nosem w głowę. I możeby Kuba nie zezwolił na takie delikatne trącenie, ale że to znał siwka dobrze, i że wiedział o jego wesolem usposobieniu, więc nie zwracał nań uwagi w dalszym ciągu.

Siwek rozumując swym końskim rozumem, doszedł do wniosku, że Kuba coś złego przemyśliwa, bo gdy go tak szturchnął innym razem, to zwykle wskakiwał on na jego grzbiet i jeżdżąc w około po stajni, głaskał mu grzywe i całą szyję. Teraz jednak siwek się tej przyjemności nie do-czekał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

fabryki w Tarnowie tak ważnej dla rolnictwa? To samo tyczy się Polminu i państwowej wytworn aparatów telefonicznych i telegraficznych. Co do tych wszystkich rzeczy — oświadcza p. premier — uchwały Rady Ministrów zapadają harmonijnie i i żadnego rozdźwięku w rządzie niema.

Z kraju.

Pomnik Kraszewskiego stanie na Placu Trzech Krzyży w Warszawie.

Komisja regulująca magistratu Warszawy wyraziła zgodę na budowę pomnika Kraszewskiego na placu Trzech Krzyży. Poza to komisja rozpatrywała prośbę mieszkańców Warszawy o wzniesienie pomnika Serca Jezusowego, jednakże decyzji ostatecznie nie powzięła.

Na najbliższym posiedzeniu będzie rozpatrywana sprawa wyznaczenia miejsca pod budowę pomnika ks. Skorupki i Bogusławskiego.

Spadochrony dla podróżnych jadących samolotami.

Dowiadujemy się, że 1 stycznia b. r. ministerstwo komunikacji w związku z przejęciem prywatnej żeglugi powietrznej, zamierza zaopatrzyć samoloty Fokkera w szereg inowacyj technicznych. M. i. pasażerom będą oddane do dyspozycji spadochrony, aby w razie katastrofy mogli ich użyć.

Walka dwóch Radziwiłłów o ordynację nieświeską.

W sądzie ogr. w Nowogrodzku odbyła się wstępna rozprawa w sensacyjnym procesie przeciw ordynatowi nieświeskiemu, ks. Albrechtowi Radziwiłłowi, wytoczonym przez potomka ks. Dominika Radziwiłła, ks. Aleksandra Radziwiłła o własność ordynacji nieświeskiej i ołtyckiej.

Powód domaga się, prócz zwrotu obu ordynacji, 100 milionów zł. w złocie, jako odszkodowania za nieprawne ich posiadanie.

Wniesiona przez ks. Aleksandra Radziwiłła skarga o zabezpieczenie powództwa, została przez sąd okręgowy odrzucona, natomiast sąd wyznaczył termin w dn. 1 lutego 1929 r. do rzeczowego rozpatrzenia sprawy.

Z dalszych stron.

Krwawa tragedia w osadzie Bierzgo.

6 kiln. od Dobrzynia nad Drwęcą leży mała osada Bierzgo. W nocy z 27 na 28 listopada b. r. popełniono tam zabójstwo. Niejaki Lorenz, starzec 60-letni zastrzelił swego zięcia Skrobuszewskiego. Tło tej tragedji jest następujące: Między Skrobuszewskim, właścicielem większego gospodarstwa, a jego żoną zachodziły już od dłuższego czasu nieporozumienia. Skrobuszewski podobnie znęcał się nad swą żoną, bił ją i odgrażał się, że ją uduśi. Lorenz stawiał w obronie swojej córki, lecz nie mógł nakłonić zięcia do innego postępowania.

We wtorek 27 listopada udał się Skrobuszewski do Dobrzynia nad Drwęcą na jarmark, z którego powrócił około północy w stanie nietrzeźwym. Ulokowawszy konie w stajni udał się do domu swego teścia i zaczął mu podobno wybijać szyby z okien. Bręk tłuczonego szkła zbudził Lorenza który przypuszczając, że to może zakradają się do niego jacyś rabusie, wziął dubeltówkę i oddał do okna strzał, który trafił Skrobuszewskiego w głowę, kładąc go na miejscu trupa.

Lorenza aresztowano i odstawiono do Lipna, jednakże w międzyczasie zwolniono go z aresztu i będzie odpowiadał z wolnej stopy.

Brak poczucia obywatelskiego.

W sąsiednim mieście Dobrzyniu nad Drwęcą połowę ludności stanowią Żydzi. Zajmują się oni prawie, że wyłącznie handlem, z którego ciągną doskonałe zyski dzięki poparciu ludności polskiej, czyniącej u nich zakupy. Przyjeżdża do Dobrzynia po towary nie tylko ludność z pobliskiej okolicy, lecz i z dalszych stron, z powiatu wąbrzeskiego i brodnickiego. Za towary płać jakoby taniej w Dobrzyniu, a niżeli gdzie indziej i otrzymują co? — tandetę najgorszego gatunku.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Przeгляд Pomorski“

Hallo!



Tel 13-97
Bydgoszcz

Zalutwia fachowo ogłoszenia do wszelkich pism w kraju i zagranicą po cenach oryginalnych
Specjalność:
Wielkie kampanje reklamowe

IRO Instytut dla reklam i ogłoszeń
Bydgoszcz, Hermana Frankego 3. Tel. 13 93
Własny dział tłumaczeń.

KRONIKA

Chełmża, dnia 5 grudnia 1928 roku.

Kalendarzyk.

Środa: Anstazy, Kryspin.
Czwartek: Mikołaja b. i w.

Wschód słońca: 7,55 rano
Zachód słońca: 7,57

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od dnia 2 — 7 b. m. dyżur nocny ma „Apteka pod Orlem“ Rynek.

Nasza uwaga!

Prasa jest pośrednikiem pomiędzy poszczególnymi jednostkami naszego społeczeństwa. Redakcja zaś codziennego pisma jest wyrazicielką opinii publicznej. Z tych oto względów należy do obowiązków zarządów lub komitetów każdej organizacji zawodowej i społeczno-kulturalnej, czy też samorządowej, aby o każdej uroczystości, zebraniu lub jakiegokolwiek innej imprezie informowały swych członków i publiczność odpowiednimi komunikacjami w „Ruchu towarzysztw“ „Przeглядu Pomorskiego“ oraz naszą redakcję na nie zapraszały, albowiem w przeciwnym razie sprawozdań umieszczać wogóle nie będziemy. Złamów naszego pisma mogą korzystać wszyscy, ale prosimy o przestrzeganie swych obowiązków.

Tragedja młodej niewiasty.

W majątku Pluskowesy pod Chełmżą zaszedł wypadek niezwykle tragiczny. Jak to się bardzo często zdarza, młode niewiasty w długie wieczory zimowe zbierają się do jednej z chat i opowiadają sobie różne anegdotki o djablach, świecznikach i innych strachach.

Onegdaj właśnie niejaka 25-letnia Jonatowska dostała obłądu i rozpoczęła wyprawiać w swej izbie różne warjacje. Zbiegły się zaraz wszystkie niewiasty z sąsiednich domostw i rozprawiając o nieszczęsnej, rzuciły podejrzenie, że Jonatowska oczarowała jej dobrą znajomą Pietrowską i teraz djabeł męczy tę biedną kobietę. Chciały przeto starsze niewiasty odczynić czary i egzorcyzmy nad opętaną. Jonatowska, widząc jakieś tajemnicze przygotowania, zbiegła na strych, skąd spadła na podłogę i lekko się poraniła. Nie mogąc sobie domownicy dać rady z obłąkaną, wezwali policję z Chełmży. Gdy organa bezpieczeństwa publicznego przybyły na miejsce wypadku, ciemni ludzie zaczęli od razu przebąkiwać, że Jonatowska musi mieć djabła w sobie i, że jej to zadała Pietrowska.

Oczywiście policja wysłuchała ze spokojem te brednie, spisała następnie odpowiedni protokół o wypadku.

Obłąkaną po zbadaniu przez lekarzy zabiorą prawdopodobnie do zakładu w Świeciu.

— Strzelecka Stanisława z Chełmży płaćła w kasie biletowej na stacji Toruń-miasto za bilet fałszywą 50 gr. monetą, którą zakwestjonowano.

Dział gospodarczy

Wytwórczość polska pokrywa już 30% ogólnego zapotrzebowania tytoniu.

Według tymczasowych obliczeń, tegoroczne zbiory z plantacji tytoniowych w Polsce wyniosą około 6 300 000 kg surowca, czyli o przeszło 1 500 000 więcej niż w roku ubiegłym.

Rozwój krajowej uprawy tytoniu w latach 1919 do 1928 przedstawia się imponująco.

Zbiory w kilogramach były następujące: w roku 1919 — 14 499 kg, w r. 1921 — 155 783 kg, w r. 1923 — 774 959 kg., w r. 1925 — 859 386 kg, w r. 1927 — 4 800 161 kg, a w r. 1928 wyniosą przypuszczalnie 6 300 000 kg.

Dzięki tak olbrzymiemu wzrostowi krajowej uprawy tytoniu, produkcja krajowa pokryje w tym roku blisko 30 proc. ogólnego zapotrzebowania surowca.

Czarna lista niewypłacalnych odbiorców

Związek przemysłu papierniczo-piśmienniczego w walce z niewypłacalnymi odbiorcami, opracował czarną listę firmową, z którymi postanowił zerwać wszelkie stosunki.

Zarządzenia idą tak daleko, że nawet za gotówkę firmom tym zrzeszone wytwornie nie sprzedadzą, a weksli przez nich podpisanych, nawet od innych, zupełnie odpowiedzialnych firm, przyjmować nie będą.

Program rozbudowy linii kolejowych.

Program rozbudowy linii kolejowych przewidyje 20 nowych dróg.

Dotychczas wybudowano już z tej liczby trzy bardzo ważne linie ogólnej długości 315 km.: Bydgoszcz—Gdynia, Woropajewo—Druja i Luck—Stojanów.

W dalszym ciągu rozbudowa dróg kolejowych postępować będzie w następującej kolejności: linia Ławy—Kiwercze, wynosząca 502 km. i ułatwiająca przewóz węgla na wschód. Lublin—Belzec linia skracająca drogę z Warszawy do Lwowa. Niezviska—Kreszow, linia o doniosłym znaczeniu dla rolnictwa ze względu na wywóz fosforytów z Niezviska, linia Kamień Koszykarski—Iwacewicz, Kraków—Miechów, Warszawa—Radom, Ostrołęka—Sierpc—Toruń, Katowice—Częstochowa—Działoszyn, linia przyspieszająca transport węgla do Gdyni, Płock—Sierpc—Brodnica, Ożarów—Modlin—Chełm—Hrubieszów—Sokal, Wieluń—Opatówka—Konin, linia ułatwiająca dowóz węgla do Wielkopolski itd.

Ogólna długość linii kolejowych ma wynosić około 2600 km.

Bank Polski płaćł 4 listopada za:

dolary amerykańskie	8,85 — 8,84
funtów szterlingów	43,09
franki szwajcarskie	171,11
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	211,71
guldeny wiedeńskie	172,27
szylingi austriackie	124,85
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,31

Gielda zbożowa.

POZNAŃ dnia 4. 12. 1928 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	33,50—34,00
Pszenica nowa	43,50—42,50
Jęczmień przemiałowy	34,50—33,50
Jęczmień browarowy	35,00—37,00
Owies	32,50—31,50
Mąka żytnia 65 proc.	47,25—00,00
Mąka żytnia 70 proc.	61,00—65,00
Mąka pszenna 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	25,00—26,00
Otręby pszenne	27,50—26,50
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Viktorja	65,00—70,00
Groch Folgera	59,00—64,00

Repertuar kin.

„Kokordja.“ wyświetla dziś w dalszym ciągu wzruszający dramat p.t.: „Bezdomny“ i „Na fali życia.“

„Polonia“ wyświetlać będzie jeszcze piękny obraz p. t.: „Wśród tysiącaniebezpieczeństw“ i arcywysolą komedje.

Złote medale

na każdej wystawie.

Zastępstwa:

Warszawa - Katowice
Poznań - Gdańsk - Lwów

Znawcy kupują

Pianina Jähne'go

Centrala

Pianin

Bydgoszcz

ul. Pomorka 10

Tel. 17-38.

Wyjątkowa okazja na święta!

4-letnie wina kraj.

pierwszej jakości jak:

- Vermuth, deser. but, 2,50
- Portwein „ 2,50
- Maślacz „ 2,30
- Szampańska Reneta 2,20

(półslodka)
oraz na miarę

wina stol. białe i czerwone
litr 1,08 zł

do nabycia w Przetwórni Win Kraj.

„Pomowin” Chęłmża
ul. Toruńska



PP.

Kupcom i Przemysłowcom,

którym zależy na zjednaniu sobie
w okresie przedgwiazdko-
wym jak najwięcej klientów po-
tecamy do zareklamowania się

Przeгляд Pomorski

Wielki wybór w kliszach gwiaz-
dkowych — Im rychlej otrzy-
mamy zlecenia, tem staranniej
i gustowniejsze możemy ogłoszenia
wykonać.

Administracja
Przeгляду Pomorskie



**Ozdoby choinkowe
zabawki**

i inne podarki
gwiazdkowe
już nadeszły.

**Skład papieru
Drukarni
Przemysłowej.**

Kupię

rower damski
lub męski
używany lecz w do-
brym stanie.

Antoni Wróblewski
ul. Toruńska 11-12.

Chłopiec

ze wsi mający chęć
wyczyć się

stolarstwa
budowlanego i mebli

może się zgłosić u
Makowskiego
Hallera 35.

Buchalterji

wyuczam w dalszym
ciągu od 1. I. 29 r.
włącznie język nie-
miecki. Zgłosz. do
dnia 10. 12 br.

Elwertowski,
Toruńska 33.

Wolontarjusz

do składu kolonjal-
nego może się zaraz
zgłosić do Firmy
Nowak, - Toruń,
Mickiewicza 82.

Skład

z mieszkaniem
na życzenie 2—4 po-
koi, światło elektry-
czne i komfort z
przynależnościami
należący się dla fry-
zjerstwa lub innego.
Zgłoszenia **L. Brzu-
skiewicz, Szew-
ska 45,** restauracja,
skład kolonialny, cy-
gar i papierosów.

Pokój

umeblowany od zaraz
do wynajęcia.

Chęłmińska 22 I.

Czytajcie

Przeгляд Pomorski

Sądowe
**Nakazy
zapłaty**

stale do nabycia
w

**Składzie papieru
Drukarni
Przemysłowej**

**Oddaje
dziecko**

na własność.

Zgłoszenia u Pana

Szenkla

Zelgno. pow. Toruń.

Plan jazdy kolejowej ze stacji Chęłmża.

Przyjazd:				Odjazd:			
0 ²¹	6 ³⁷	8 ⁴³	12 ⁰⁷ 15 ²⁹ 17 ³⁹ 20 ¹⁶	Toruń	0 ²⁷	3 ¹⁹ 6 ⁴⁷ 10 ⁰¹ 15 ¹³ 17 ⁵² 20 ²⁰	
0 ²³	3 ¹⁸ 6 ³³	9 ⁵¹ 15 ⁰⁴ 17 ⁴³ 20 ¹⁸		Grudziądz	0 ²⁵	6 ⁴⁶ 8 ⁵⁴ 12 ¹¹ 15 ³³ 17 ⁴⁴ 20 ²²	
	6 ²⁹ 9 ⁵⁶ 15 ⁰⁸ 17 ³³ 22 ²⁶			Bydgoszcz		6 ⁴² 8 ⁵⁰ 14 ⁰⁰ 17 ⁴⁹ 20 ²⁵	
	6 ²⁸ 8 ⁴⁸ 13 ³⁸ 17 ³²			Kowalewo		6 ⁴³ 10 ⁰⁵ 17 ⁴⁷ 22 ³⁰	
	6 ²⁵ 17 ²⁵			Mełno		6 ⁵⁰ 17 ⁵⁵	

Uwaga: X Przesiadka w Unistawiu + Tylko do Kowalewa i z powrotem X X Tylko do Płużnicy.

Książnica Kopernikańska
w Torunlu



St. Drażkowski
Fotograf

Chęłmża,
ul. Padarewskiego 28.

**Artykuły
pisemne**
poleca

**Skład papieru
Drukarni**

Przemysłowej
Rynek Bodnarski 1
wejście z ulicy Hallera